

KWAŚNIEWSKI: HUNTER BIDEN ZOSTAŁ WYBRANY ZE WZGLĘDU NA NAZWISKO

Hunter Biden został wybrany do rady dyrektorów ukraińskiego holdingu gazowniczego Burisma ze względu na nazwisko - powiedział w wywiadzie dla AP były prezydent Aleksander Kwaśniewski, członek zarządu Burisma Holding od 2014 r. Dodał, że tak działa świat biznesu.

Kwaśniewski w rozmowie z AP podkreślił w czwartek, że syn byłego wiceprezydenta USA Joe Bidena był aktywnym członkiem rady dyrektorów holdingu i nigdy nie wykorzystywał swojej relacji z ojcem do wspierania interesów firmy Burisma.

"Rozumiem, że jeżeli ktoś proponuje, żebym był częścią jakiegoś projektu, to nie tylko dlatego, że jestem taki dobry, ale także dlatego, że jestem Kwaśniewskim, jestem byłym prezydentem Polski. Bycie Bidenem nie jest złe. To dobre nazwisko" - ocenił Kwaśniewski.

Były prezydent podkreślił, że członkowie zarządu Burismy nigdy nie próbowali wykorzystać rodzinnych powiązań Huntera, aby zdobyć przychylność administracji Baracka Obamy. "Był normalnym członkiem tej grupy. Nie pytaliśmy go o ojca i nigdy nic o nim nie mówił. Czasami tylko podczas kolacji ktoś zapytał Bidena o zdrowie jego ojca, pewnego razu Biden opowiadał o śmierci swojego brata Beau" - tłumaczył.

Kwaśniewski powiedział, że domeną Bidena było prowadzenie badań w zakresie ładu korporacyjnego, rynków kapitałowych i sprzętu wiertniczego. "Zbierał informacje i był dla nas przydatny, ponieważ wiedział coś, o czym my nie wiedzieliśmy" - ocenił.

Zdaniem Kwaśniewskiego, prośby skierowane do prokuratora generalnego Ukrainy przez osobistego prawnika prezydenta USA Donalda Trumpa Rudy'ego Giulianiego, w których starano się uzyskać komentarze, przedstawiające Burismę jako przedsiębiorstwo skorumpowane, stworzyły niebezpieczną sytuację dla tej firmy.

Kwaśniewski, zapytany przez AP, czy podziela opinię Trumpa, opisującego Huntera Bidena jest osobę "okrytą hańbą" ze względu na jego związek z Burismą, odpowiedział: "Ten człowiek mówi o kimś, że jest zhańbiony? Donald Trump? To powinno być dla niego zabronione".

Były prezydent przyznał, że Burisma ma "trudną przeszłość, ponieważ przeszłość wszystkich dużych firm na Ukrainie - mówiąc dyplomatycznie - jest bardzo skomplikowana". "Ale teraz ta firma jest naprawdę dobrze zarządzana - ocenił Kwaśniewski. - Chcą pracować zgodnie z zasadami. Jest to firma bardzo ważna dla Ukrainy, ponieważ sukces Burismy oznacza mniejsze uzależnienie Ukrainy od Rosji".

Kwaśniewski wyjaśnił, że kiedy Hunter Biden wszedł do zarządu Burismy, odbył z nim krótką rozmowę telefoniczną, w której zapewniał, że "przedsiębiorstwo to jest zdeterminowane, aby było w nim dobre

zarządzanie i przejrzystość działań". Przypomniał też, że jeśli Burismie uda się wykorzystać złoża gazu na Ukrainie, pomoże to temu krajowi uzyskać niezależność energetyczną od Rosji, co jest kluczem do walki Ukrainy o pełną suwerenność. Były prezydent podkreślił, że dla niego to także był najważniejszy powód, dla którego został członkiem zarządu holdingu.

W wywiadzie dla AP Kwaśniewski nazwał żartobliwie Burismę "najpopularniejszą obecnie firmą w Stanach Zjednoczonych", mówiąc jednak poważnie stwierdził, że jego koledzy z tej firmy są zdenerwowani wciąganiem ich w konflikt polityczny w USA i czują się jak "żeglarze na małej łódce w oku cyklonu". "Dla tej firmy to trudny czas. Ona w tej sytuacji jest niewinna" - podsumował były prezydent.

Dodał, że Burisma produkuje obecnie około 25-30 proc. gazu potrzebnego Ukrainie, dzięki czemu ten kraj "faktycznie staje się coraz mniej zależny od Rosji".

Hunter Biden w okresie, kiedy jego ojciec był wiceprezydentem i odpowiadał za kształtowanie polityki Waszyngtonu wobec Ukrainy, był członkiem zarządu Burismy. Joe Biden jest jednym z najpoważniejszych kandydatów do uzyskania nominacji Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich w 2020 roku i tym samym potencjalnym konkurentem Donalda Trumpa, który będzie się ubiegał się o wybór na drugą kadencję.

Niezależna rosyjska "Nowaja Gazieta" 2 października opublikowała materiały z trwającego od 2014 r. śledztwa przeciwko Serhijowi Kurczence, wpływowemu oligarsze w czasach prezydentury Wiktora Janukowycza. W przeszłości kupił on bazę przeładunku ropy naftowej w Chersoniu na południu Ukrainy od Mykoli Złoczewskiego, właściciela Burisma Holdings i byłego ministra ds. ekologii i zasobów naturalnych za czasów Janukowycza. "Śledztwo uważa, że zakupu dokonano przy użyciu pieniędzy uzyskanych (przez Kurczenkę) drogą przestępstwa, (...) a Złoczewski wykorzystał je na wypłaty dla członków rady dyrektorów Burismy" - pisze rosyjska gazeta. "Między innymi 1 mln euro wpłacono na konto byłego prezydenta Polski Aleksandra Kwaśniewskiego, a 3 mln 404 tys. 712,82 USD na konto firmy Rosemont Sebeca, która reprezentowała interesy Huntera Bidena" - czytamy.

"Nowaja Gazieta" zamieściła na swoim portalu kopię dokumentu śledztwa, w którym wskazano, że Biden junior otrzymał te pieniądze w okresie od listopada 2014 r do października 2015 roku.

Jak pisze rosyjska gazeta, Kwaśniewski natomiast dostał od Burismy honorarium za "usługi konsultacyjne", które wypłacono mu w okresie od grudnia 2014 roku do sierpnia roku następnego; w dokumencie podano nawet numer konta w jednym z polskich banków, na które pieniądze te wpłacono na nazwisko byłego prezydenta RP.

W dokumencie ukraińskiego śledztwa zarówno w odniesieniu do Bidena juniora, jak i Kwaśniewskiego wskazano, że przekazane im środki "pochodzą z przestępstwa". "W wyniku wymienionych bezprawnych działań Kurczenki i Złoczewskiego (...) zostały zalegalizowane (wyprane) środki organizacji przestępczej na kwotę 3 mln 932 tys. 690 dolarów oraz 368 900 euro" - głosi tekst dokumentu.